

## **Stanowisko Cinkciarz.pl w sprawie możliwego dofinansowania ZKŻ SSA**

W ostatnich dniach media, zwłaszcza sportowe, szeroko komentowały trudną sytuację finansową Zielonogórskiego Klubu Żużlowego. Do dyskusji włączyła się także firma Cinkciarz.pl. Przekazaliśmy krótkie stanowisko spółki w sprawie ewentualnego dofinansowania klubu. Również ono stało się przedmiotem dyskusji dziennikarzy i kibiców. Zauważyliśmy, że wciąż pojawiają się komentarze, do których chcielibyśmy się odnieść.

Cinkciarz.pl złożył pierwszą propozycję finansowego wsparcia w wysokości do 300 tys. zł pod warunkiem weryfikacji prawidłowości prowadzenia ksiąg. W kolejnej korespondencji poinformowaliśmy jednak, że jego przekazanie nie będzie uzależnione od wizyty audytora. W praktyce oznaczałoby to natychmiastową pomoc, możliwą do udzielenia na określonych warunkach. Propozycja złożona przez Cinkciarz.pl wciąż pozostaje bez odpowiedzi.

Szczególną uwagę zwrócił komentarz rzeczownika klubu żużlowego udzielony “Przeładowi Sportowemu”. P. Marcin Grygier zaprzecza, że na spotkaniu sponsorzy złożyli deklaracje pomocy dla ZKŻ SSA. Takie stwierdzenie jest nieprawdziwe. W spotkaniu brali udział poważni biznesmeni, którzy mogą potwierdzić przebieg prowadzonych rozmów. Jedną z największych firm transportowych w regionie zadeklarowała gotowość przekazania 400 tys. zł. Jej przedstawiciel, jako zagorzały kibic, zaznaczył, że jeśli do pomocy Falubazowi dołączą inni sponsorzy deklarujący wkład na podobnym poziomie, będzie jeszcze hojniejszy. Mniejsze firmy zadeklarowały pomoc w wysokości 200 tys. zł i 100 tys. zł każda. Spotkanie odbyło się trzy miesiące temu. Po spotkaniu firma Cinkciarz.pl potwierdziła swoją propozycję pisemnie.

W tym samym artykule p. Marcin Grygier sugeruje, że inne firmy z sektora wymiany walut składają lepsze propozycje niż Cinkciarz.pl. Naszym zdaniem ujawnia to prawdopodobne intencje ZKŻ SSA. Sportowa spółka najwyraźniej unika rozmów z firmami deklarującymi pomoc, w tym z Cinkciarz.pl. Przypuszczamy, że najwyraźniej przedstawiciele sportowej spółki, zapominając o zobowiązaniach wobec Cinkciarz.pl, znaleźli już inną firmę, która zaspokoi ich potrzeby finansowe. Z tego powodu zwlekają do końca listopada, aż klub stanie na skraju bankructwa, a oni w ostatnich dniach ogłoszą, kim jest “wielki zbawca Falubazu”, który z wielką pompą uratuje klub. Są to działania, które układają się w spójny scenariusz.

Cinkciarz.pl był skłonny zostać sponsorem tytularnym, niestety władarze klubu nie chcieli wówczas nawet rozmawiać z nami o wsparciu w takiej formie. Dziś, w obliczu takiej sytuacji, nie jesteśmy już tym zainteresowani.

Jeszcze latem konkurent Cinkciarz.pl prezentował swoją markę, sponsorując żużlowców Falubazu oraz eksponując swój brand podczas imprez organizowanych przez klub.

Już wówczas ostrzegaliśmy przedstawicieli ZKŻ SSA, aby zaprzestali praktyk nieuczciwej konkurencji, tzn. wprowadzania w błąd konsumentów poprzez sugerowanie, że firma jest jednym ze sponsorów Falubazu. W konsekwencji odbiorcy mogą przypisać usługom świadczonym przez tę firmę określone cechy oficjalnych sponsorów, np. wiarygodność, kreatywność czy otwartość. Jest to praktyka bezprawnego podłączania się pod precyzyjnie wykreowany wizerunek firmy Cinkciarz.pl. Klub nie zareagował także na ten sygnał ze strony Cinkciarz.pl.

Przypominamy, że umowa sponsorska, którą podpisaliśmy z ZKŻ SSA, będzie obowiązywała także w 2016 r. Z przykrością przyjęliśmy więc informację, że władze klubu nie tylko nie zamierzają zaprzestać procederu nieuczciwej konkurencji, ale są gotowe podpisać umowę z konkurencyjnym dla nas podmiotem, łamiąc tym samym zasady dotyczące sponsoringu. Nie spodziewaliśmy się takiego traktowania po pięciu latach współpracy i nie sądzimy również, że władze miasta będą zainteresowane wsparciem klubu, który stosuje nieuczciwe praktyki.

Cinkciarz.pl współpracuje z wieloma międzynarodowymi podmiotami. Nigdzie jednak nie spotkałiśmy się z takim przypadkiem. Jesteśmy przekonani, że zamiast wychodzić w stronę konkurencji, w pierwszej kolejności klub powinien poprowadzić te rozmowy z obecnymi sponsorami.

Według danych Pentagon Research, tylko od stycznia do lipca 2015 r. ekwiwalent reklamowy ekspozycji dla Cinkciarz.pl, wygenerowany przez sponsoring ZKŻ SSA, wyniósł 898 529 zł. Należy pamiętać, że to wartość wygenerowana w sezonie, w którym klub nie awansował do fazy play-off. Jeżeli w przyszłym sezonie awans nastąpi, to właśnie podczas finałów zainteresowanie żużlem wśród widzów będzie najwyższe. Ekwiwalent reklamowy może urosnąć wówczas nawet trzykrotnie w stosunku do wyników z pierwszego półrocza sezonu.

Dołączenie do grona sponsorów drugiego podmiotu z tej samej branży znacznie osłabi efekt działań sponsorskich. Mówimy tutaj o utraconych korzyściach wizerunkowych oraz stratach związanych z zaniżoną wartością aktywacji sponsorskich. Oznaczałoby to olbrzymie straty dla Cinkciarz.pl.

Taki, ewentualny, scenariusz spowoduje zerwanie obowiązującej umowy w trybie natychmiastowym oraz złożenie pozwu o odszkodowanie. Nie chcemy tego robić, ale jeśli zostaniemy zmuszeni, nie będziemy mieli innego wyboru. Jesteśmy zdecydowani przeznaczyć je na cele charytatywne oraz klub kibica Falubazu. Udowodnimy, że Falubaz to nie tylko sportowa spółka, ale także symbol wartości, które należy szanować. To również firma, która powinna respektować podpisane przez siebie umowy.

Jeżeli argumentem przemawiającym za złamaniem zasad jest chęć zażegnania kłopotów finansowych, to podkreślamy jeszcze raz, że jest wiele dobrej woli wśród obecnych sponsorów Falubazu, którzy wspólnymi siłami deklarują pomoc. Jeśli do tego wsparcia dołączy również miasto Zielona Góra, wówczas nie będzie konieczności podpisywania umowy z marką konkurencyjną dla Cinkciarz.pl.

We wspomnianej wcześniej wypowiedzi dla Przeglądu Sportowego Marcin Grygier dodaje, że spółka Cinkciarz.pl chciała przedłużyć umowę sponsorską na lata 2017-18 i zyskać wyłączność branżową.

Odnosząc się wyłącznie do faktów, chcielibyśmy podkreślić, że pomoc finansowa oferowana przez Cinkciarz.pl dotyczyła bieżącego sezonu. Zaoferowaliśmy sportowej spółce natychmiastowe wsparcie, ponieważ jej potrzeby finansowe są bardzo naglące. Natomiast wyłączność branżowa jest elementem standardowym we wszystkich umowach sponsorskich, które stosuje się w praktyce.

Cinkciarz.pl jest jedną z największych firm w regionie. Aktualnie zatrudnia ponad 140 osób. W kolejnym roku planujemy zwiększyć zatrudnienie do 250 pracowników. Zależy nam na rozwoju miasta. Postrzegamy je jako miejsce z niezwykłym potencjałem, bardzo dobre do życia i pracy. Jest to jeden z powodów, dla których rozbudowujemy naszą firmę właśnie tutaj. Nie chcielibyśmy, aby doszło do sytuacji, która będzie niekorzystna wizerunkowo dla miasta i regionu, w których toleruje się skandaliczne i nieuczciwe praktyki.

Od lat wspieramy zielonogórski sport. Jesteśmy jedną z pierwszych firm, które zaangażowały się w działalność sponsoringową na tak szeroką skalę. Z przekazywanych przez firmę funduszy korzystają nie tylko żuźłowcy. Firma Cinkciarz.pl od 2013 r. z powodzeniem wspiera zielonogórskich koszykarzy. Drużyna Stelmet BC Zielona Góra jest aktualnym Mistrzem Polski i zdobywcą Pucharu Polski. Chwalimy sobie współpracę z PZPN. Doskonale układa się także partnerstwo z Chicago Bulls.

Różnica w podejściu tych partnerów do naszej firmy jako sponsora jest fundamentalna. Nikt nie liczy, że spółka będzie jedynie wykładać pieniądze, nie oczekując przy tym niczego w zamian. Podstawą, na której budujemy relacje, jest zrozumienie wzajemnych potrzeb oraz znajomość zasad, które rządzą marketingiem sportowym.

W naszej opinii ZKŻ SSA był znacznie lepiej prowadzony za czasów, kiedy stanowisko prezesa zajmował obecny Senator Robert Dowhan. Klub zdobył wtedy dwa złote medale, jeden srebrny i jeden brązowy. Po jego odejściu udało się zdobyć mistrzostwo tylko raz, kiedy rywal wycofał się z finału. Poza tym przypadkiem Falubaz regularnie kończył rozgrywki poza podium.

Żałujemy, że Robert Dowhan nie może wrócić do klubu chociaż na jakiś czas, aby wesprzeć go w trudnej sytuacji. Wszystko wskazuje na to, że jego ciężka praca włożona w zbudowanie silnej drużyny żużlowej, która przed jego prezesurą półtora dekady bezskutecznie próbowała awansować do Ekstraligi, może zostać zaprzepaszczona.

Przykro nam, że komunikacja odbywa się za pośrednictwem mediów. Podkreślamy, że sympatyzujemy z Zielonogórskim Klubem Żużlowym. Jesteśmy jego wiernymi kibicami. To klub z ponad 50-letnią tradycją. Nie chcemy dopuścić do jego upadku, natomiast klub nie daje nam nawet możliwości udzielenia wsparcia.